



*Barykada*

PISMO III REJONU A.K.

Warszawa, dnia 12.8.1944

Nr. 1

Sprawa Warszawy i spraw Polski.

Powstanie w Warszawie trwa już dni dziesięć. To co od pierwszej chwili było wspaniałym porywem, przybrało z biegiem tych dni także i cechy krystalizacji i okrzepnięcia. Sprzyja to opanowaniu sytuacji.

Komunikat gen. Bora z 11.8. donosi, że niemieckie oddziały SS walczące w Warszawie poniosły do 30% strat. Atakowane w tym dniu oddziały A.K. utrzymały swe stanowiska na omentarzu Powązkowskim, zachodniej części Ochoty na pl. Teatralnym. Pozatem sytuacja bez zmian.

3 armie pancerne sowieckie posuwają się mimo oporu niemieckiego na Warszawę. Uderzenie sowieckie idzie również wzdłuż linii kolejowej Białystok-Warszawa.

Wojska sowieckie rozszerzają nadal swoje pozycje w Kielecczyźnie.

Armia niemiecka, znajdującą się na pld.wschód od Warszawy zagrożona jest otoczeniem.

Klęska niemiecka na zachodzie przybiera coraz szersze rozmiary. Armie amerykańskie i brytyjskie prą na Paryż, od którego znajdują się o 50 km.

Premier Antonescu przedłożył w dniu wczorajszym królowi Michałowi swą prośbę o dymisję.

Czyn zbrojny Warszawy przyczynia się w pewnej mierze do tego, że Niemcy zostają rozbite nie tylko przez wojska sowieckie, ale i przez naszych przyjaciół anglosaskich. Klęska zadana Niemcom, czyto na wschodzie, czy na zachodzie, przyczynia się do osiągnięcia tego samego ostatecznego celu: powalenie Niemiec, które da pełną niepodległość Polsce. Tak że więc i pośredni cel militarny Powstania został osiągnięty.

Zołnierz niejednokrotnie młody i nieostrzelany nabiera hartu i doświadczenia bojowego. Czynną kontrolę nad życiem Warszawy obejmują zdawna przygotowane organy polskich władz cywilnych. Powstanie osiągnęło więc swój bezpośredni cel militarny: nie tylko nie zostało zgniecione, ale okrzepnie. Dziś próba jego zwalczenia byłaby problemem niesłychanie trudnym i wymogającym powołanych sił, których Niemcy nie dysponują. Warszawa, przynajmniej jej większa część, jest w rękach polskich.

W chwili kiedy pierwsi żołnierze A.K. rozpoczynali swą akcję, trwał niepowstrzymany marsz armii sowieckiej na zachód. Natomiast we Francji były w toku zacięte walki pozycyjne u podstawy półwyspu normandzkiego. Niemcy, chcąc zapobiec katastrofie na froncie wschodnim, zmuszone były do rzucenia tam prawie wszystkich swych rezerw. Wybuch powstania w Warszawie odwrócił niewątpliwie związał dalsze siły niemieckie.

W ciągu tych 10 dni sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Ofensywa sowiecka została zahamowana - nie wchodzimy w to czy przez rozkaz własnego dowództwa, czy przez usztywnienie się niemieckiego oporu - a natomiast we Francji linie obronne niemieckie zostały zmiądlaone w rekordowym tempie, a wojska amerykańskie zabrały się w niewstrzymanym marszu o 50 km od Paryża.

Nie chcemy analizować intencji wobec Polski mocarstw, walczących wspólnie z nami przeciwko Niemcom. Wiemy, że Anglia jest naszym sojusznikiem - wiemy, że Ameryka jest naszym przyjacielem. Jeśli chodzi o Rosję Sowiecką, to jej rzeczywiste intencje w stosunku do Polski stanowią jeszcze narazie dla nas niewiadomą.

Politycznie Powstanie postawiło znowu wśród społeczeństw anglo-saskich sprawę polską w całej jej doniosłości. Wiemy, że reakcja tych społeczeństw jest niezwykle silna, że ich sympatie i podziw znajdują gorący wyraz w prasie i komendach radiowych. Powstanie spełnia więc swe zadanie polityczne wśród naszych sojuszników i przyjaciół.

Wybuch Powstania nastąpił w chwili, gdy premier Mikołajczyk podjął w Moskwie wielką próbę uregulowania stosunków polsko-sowieckich.

Z przemówienia wygłoszonego przez premiera przed kilku miesiącami wynikało, że jedną z zasadniczych różnic w poglądach między Polską a Z.S.S.R. była sprawa wybuchu w Polsce Powstania.

Z wypowiedzi prasy sowieckiej wi- dzieliśmy natomiast, że Z.S.S.R. uważa, iż Rząd Polski w Londynie stracił kontakt z krajem i nie posiada dostatecznego autorytetu. Wybuch powstania całkowicie przekreślił oba te argumenty sowieckie. Dał on wyraz niezłomnej woli Narodu Polskiego podjęcia walki z Niemcami, dowiódł, że rozkaz Delegata Rządu i Głównodowodzącego Armii Krajowej znajduje bezwzględny posłuch całego Narodu. Powstanie w Warszawie wzmożniło więc w ten sposób pozycję premiera Mikołajczyka w stosunku do Rządu sowieckiego.

W Warszawie walczą dziś wszyscy, którzy się czują Polakami - bez względu na różnicę poglądów i przekonań wszyscy biorą udział w walce o niepodległość. Stosunek Warszawy do Powstania stał się probierzem polskości.

W Moskwie premier Mikołajczyk konferował z przedstawicielami Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W swoim wywiadzie dla prasy dał wyraz optymizmowi co do dalszego rozwoju rokowań i oświadczył, że dla wszystkich Polaków i tnieje tylko jeden front.

Wiemy co myśleć o patriotyzmie ludzi, wchodzących w skład Rządu Polskiego. Wierzymy, że optymizm premiera Mikołajczyka w stosunku do jego partnerów z Kom. Wyzw. Nar. jest uzasadniony. Jak już powiedzieliśmy, probierzem tego patriotyzmu jest stosunek do walczących na barykadach Warszawy. Powstanie w Warszawie spełnia więc i w stosunku do Kom. Wyzw. Nar. także tę zasadniczą rolę, że jasno i zdecydowanie wykaże Narodowi kto naprawdę czuje się Polakiem i komu rzeczywiście dobro naszego Narodu leży na sercu.

Wierzymy Rządowi naszemu, że szybka i skuteczna pomoc dla nas nadchodzi. Wierzymy, że w krwi i łzach, wśród hałasu i przysięg dziać się idzie ku nam skrawionymi ulicami powstanczej Warszawy

W i e p o d l e g ł a , P o t ę ż n a P o l s k a .

"Leć nasz Ojciec w górąm pędzie,  
Sławie, Polsce, światu służ!  
Kto przeżyje wolnym pędzie,  
A kto zginął wolnym już."

## Warszawa walczy!

W nocy z wtorku na środę 8/9 b.m. A.K. przyjął 3 zrzuty broni i amunicji od aliantów.

W dniu wczorajszym oddział A.K. zdobył w walce na ul. Polnej niemiecki samochód osobowy, 2 pistolety i 1 p.m. Niemcy ponieśli straty w zabitych, rannych i jeńcach. Dzielnych chłopców prowadził do walki por. Marian.

W tym samym dniu przed szpitalem im. Marszałka Piłsudskiego unieruchomiono samochód ciężarowy, na którym Niemcy rozpoczęli załadunek ruchomości szpitalnych. Po walce Niemcy z rannymi wycofali się, pozostawiając samochód na miejscu.

W nocy z czwartku na piątek oddziały A.K. odbiły atak Niemców, skierowany od strony pl. Unii Lubelskiej w kierunku pl. Zbawiciela i ulicy Lokotowskiej.

We czwartek oddział harcerzy zaatakował Ogród Saski od strony ul. Królewskiej. Działali harcerze o usunięciu zakłóceń z drutu stoczyli walkę z wrogiem, zdobywając pewną ilość broni, poczem wycofali się bez strat.

W dniu 31 lipca silny oddział A.K. zaatakował w okolicach Jaktorowa pociąg, w którym znajdowało się ponad 1000 więźniów z Pawiaka. Po walce z silnym oddziałem Niemców wszystkich więźniów uwolniono.

### Klęska Niemców na Zachodzie.

Kursz pancerny wojsk amerykańskich na Paryż trwa. Zajęte Chartres i Chateaudin - wojska brytyjskie przekroczyły w kilku nowych miejscach rzekę Orne. Angers i Nantes są zdobyte. Walki trwają w St. Malo i wokół Lorient.

W walkach pod Falaise bierze udział Polska Dywizja Pancerna utworzona z Brygady Kawalerii pod dowództwem chlubnie nam znanego z r. 1939 i francuskiej kampanii gen. Maczka. Dywizja wyposażona jest w czolgi najnowszego typu. Jeden z oficerów kanadyjskich oświadczył, że jest to najlepsza dywizja pancerna, jaką kiedykolwiek widział. Gen. Maczek, udając się z dywizją do Nancy, oświadczył: "Czekałem 4 lata na ten moment. Pomimo krótkiego pobytu na francji dywizja zdobyła sobie uznanie i już krąży o niej liczne opowieści. Jeden z oddziałów wysłany na rozpoznanie lasu zdobył ten wstępny bojem, nie czekając na właściwe natarcie artylerii i piechoty. W innym wypadku, gdy artyleria, o której wsparcie Polacy prosili, zajęta była w innym miejscu, polskie załogi powiedziały: "To trudno, obejdziemy się bez niej" - i same zdobyły wyznaczone pozycje.

### Front południowy.

Wojska polskie przekroczyły rzekę Cezone na przeszczeni 20 km, zdobywając kilka miejscowości.

### Działania lotnicze.

Lotnictwo alianckie bombardowało pola naftowe Ploesti, rafinerie nafty w Jugosławii, Berlin/2tonowymi bombami/ oraz szereg innych celów.

Nie wszędzie pomoc była tak skuteczna. Bomby zapalające spadły na kamienice położone w sąsiedztwie kwatery. Pomoc musiała być znacznie bardziej opieszła. Widzimy bowiem wielkie słupy dymu i ogniste języki po między dachówkami wielopiętrowej kamienicy. Od czegoż są jednak nasi chłopcy? To chwili są już na dachu z siekierami i kilofami i sprawnie odrabują płonące części. Dziewczyna ładnie utworzyłałańcuch w ognieniu oka i podaje wiaderko za wiaderkiem, z piaskiem, podczas gdy drugi łańcuch przekazuje puste naczynia z góry na dół. Jednak płonienie rozignęły się na dobre. Potrzebna jest już woda. Wszystkie naczynia kuchenne, z wielką krzywdą dla obiadu wleknia się teraz wodą i w galopującym tempie kieruje na strych płonących domów. Pół godziny temu wydawało się, że domu tego nie uratuje się, a nawet sąsiednie kamienice padną pod jego promieni, dzięki i szybkiej pomocy, пожар został ograniczony do spalenia strychu. Wracają wartownicy. Istnie koczoluchy, czarni jak koniarnie, pdrapani, oberwani, ale radośni, że uratowali dobytek, a co ważniejsze nieszkalnie kilkudziesięciu rodzin polskich!

### Walka z bombami zapalającymi.

Zapalające bomby nie są straszne, gdy im się przeciwstawi przytomność umysłu i szybkie działanie.

Od samego rana w dn. 7. 8 samoloty niemieckie krążyły nad budynkiem, w którym znalazło chwilowy przytułek 6 Zgrupowanie A.K. Wokół 10. 12. 42. W dniu głodny wartot samolotów ścigał wielu obserwatorów na podwórzu. Samoloty były typu niemieckiego, natomiast jakieś czerwone oznaki na skrzydłach wywołały ogólne zainteresowanie i pewną dezorientację. Nagle jeden z nich zniżył się i rozległ się głośny trzask. Niektórzy z mieszkańców starali się pośpiesznie uciec, inni z nadzieją o rzuceniu "rzutu" rzucili się w kierunku tego co spadało na podwórzu. Wybuchy i słupy dymu wykazały, iż rację mieli ci, co się skryli. Niemcy pod tę nieprzemalowali skrzydła swych samolotów, by usnąć naszą czujność.

W ognieniu oka chłopcysą na dachu. Zasypano piaskiem jedno, drugie tłące się miejsce. Toż cie przedstawia pewne trudności, ale od czegoż są doroboci akrobaci. Już jeden z nich jest na dachu. Sprawa została zlikwidowana w samym zarodku. Dziś trudno się nawet domyślić, że na ten dach spadł grad bomb zapalających.

Ojczyzna.

W szacie z płomieni - z ciałem w krwi i bliznach,  
Wirem pocisków uskrzydłona, triumfująca,  
Triumfująca,  
W pożarnym ogniu zórz - -  
Wstaje Ojczyzna.  
Jej prosty gest nie znosi żadnych pów,  
Żelaznej woli Jej nie złamie trwoga wyznań,  
Gdy w świecie kul.  
Wstaje Ojczyzna.  
Jej krok żołnierskim marszem dzwoni,  
Jakażny nie chce,  
Nie chce, by z łaski Jej ktoś przyznał,  
Ziemie, gdzie krew Jej synów jeszcze nie zastygła,  
Gdzie siły, nęstwa nikt nie strwoni, -  
By mogła wstać O n a -  
Wirem pocisków uskrzydłona,  
Triumfująca - -  
O j c z y z n a .

Z NASZEJ PIERWSZEJ BARYKADY.

W dniu 4 sierpnia r. b. o godz. 14-tej na dziedzińcu gmachu Architektury odbyła się ceremonia złożenia do grobu żołnierskiego pierwszych naszych poległych:

Fpor. Pomykański Marian, pseudonim "Marianski", dowódca plutonu Mokotów, został śmiertelnie rany dnia 8.8.44 o godz. 11.15 na barykadzie przy ul. Lwowskiej - zmarł w godzinę później.

Strzelec Romkowski Stanisław, pseudonim "Tereźka" i Strzałkowski Henryk

i Sanitariuszka Gromulska Wanda, pseudonim "Tereśka" - polegli 3.VIII.44 podczas przeciwuderzenia na terenie Politechniki

Strzelec Andrzejkiewicz Zbigniew-Stanisław - zginął na czujce na dachu gmachu Architektury  
Strzelec nieustalonego dotąd nazwiska poległ na barykadzie przy ul. Lwowskiej dn. 8.8.44 wieczorem

Poległych pochowano w 2 mogiłach obok posągu Matki Boskiej na dziedzińcu gmachu Architektury. Po poświęceniu grobu przez ks. Kapelana Mieczysławą, kpt. Wojsk Polskich, odczytano rozkaz specjalny Dowódcy Zgrupowania - kpt. Golskiego, cześć i ofiarność Poległych. minutą ciszy. Pożegnano ich piosenką żołnierską "Spój Kolego" oraz hymnami: Narodowym i "Boże coś Polskę".

I NIECH WAM DROGIE "DZIECI WARSZAWY" TA ZIEMIA, O WTOPIONEJ WOLNOŚCI

WALCZYLIŚCIE LEKKA, BĘDZIE...